



Czerwiec 2006
Numer 6 (104)

W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Okręg Urzędowy Świebodzice	1
Świebodzice cz. 7	2
Świebodzickie zegary	3
To był świat ...	3
Kartka z czasów wojny	5
Panorama miasta	5

Chronologia dziejów

Stołówka Caritasu w Świebodzicach

To piąta stołówka, prowadzona przez Caritas w Diecezji Świdnickiej. Od 10 maja wydaje obiady ponad trzystu potrzebującym każdego dnia. 15 maja uroczystego poświęcenia obiektu dokonał Biskup Świdnicki ks. prof. Ignacy Dec.

W symbolicznym przecięciu wstęgi prócz Jego Eminencji uczestniczył burmistrz Świebodzic Jan Wysoczański, dyrektor Caritas Diecezji Świdnickiej ks. Radosław Kisiel, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego Dorota Grzybowska oraz kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, przy którym działa stołówka – Małgorzata Gruszka.

Świebodzicka jadalnia jest kolejną po świdnickiej, noworudzkiej, bielawskiej i kłodzkiej. W tej chwili Caritas wydaje dziennie na terenie diecezji ponad dwa tysiące posiłków. W Świebodzicach jednak, w odróżnieniu od innych miast, na gorący posiłek można przyjść codziennie, także w niedziele i święta.

Na początku tego roku dokonano otwarcia nowej siedziby Ośrodka Pomocy Społecznej, w budynku dawnego przedszkola przy ul. Piłsudskiego 8. Na parterze tegoż budynku mieści się jadalnia.

Caritas stanął do konkursu, organizowanego przez Urząd Miejski w zakresie prowadzenia stołówki miejskiej i konkurs ten wygrał. Fundusze na przygotowanie posiłków pochodzić będą zatem z budżetu samorządowego. Dodatkowo produkty diecezjalny Caritas pozyskiwać będzie od PAED z nadwyżek produkcyjnych Unii Europejskiej. Może także liczyć na pomoc Caritas Polska. Przede wszystkim jednak ksiądz Kisiel liczy na wsparcie ludzi dobrej woli żyjących w Świebodzicach.

O to, by posiłki na stole były smaczne, dbać będą panie: Józefa Olejarczyk, Beata Matkowska, Anna Świdzka. Przez pierwsze tygodnie do pracy wdrażać je będzie oddelegowany ze stołówki świdnickiej... Jan Wysoczański. To jednak całkowicie

Okręg Urzędowy Świebodzice

Tłumaczenie własne

(tekst z niemieckiej strony internetowej)

1 września 1851 r.

Wprowadzenie w mieście Świebodzice porządku gminnego dla pruskiego państwa ustanowionego w dniu 11 marca 1850 r.

29 czerwca 1853 r.

Wprowadzenie w mieście porządku miejskiego ustanowionego dla sześciu wschodnich prowincji monarchii pruskiej z dnia 30 maja 1853 r.

1 stycznia 1874 r.

Okręg policji miejscowej Świebodzice w okręgu świdnickim obejmuje gminę miejską Świebodzice (1 gmina) Ustalenie to oparte jest na ustanowieniu porządku miejskiego dla sześciu wschodnich prowincji monarchii pruskiej z dnia 30 maja 1853 r.

5 grudnia 1876 r.

Częściowe włączenie gminy wiejskiej Pełcznica (grunty orne 0,1000 ha) z okręgu urzędowego Pełcznica w obwodzie wałbrzyskim, w gminę miejską Świebodzice.

5 maja 1897 r.

Częściowe włączenie gminy miejskiej Świebodzice (3,8930 ha) z obwodu świdnickiego w gminę wiejską Pełcznica w okręgu urzędowym Pełcznica, obwód Wałbrzych.

1 stycznia 1908 r.

Okręg policji miejscowej Świebodzice obejmuje gminę miejską Świebodzice (1 gmina)

1 lutego 1933 r.

Okręg policji miejscowej Świebodzice obejmuje miasto Świebodzice (1 gmina)

1 stycznia 1934 r.

Wprowadzenie pruskiej gminnej ustawy konstytucyjnej z dnia 15 grudnia 1933 roku; przeddefinowanie gminy miejskiej Świebodzice.

1 kwietnia 1935 r.

Wprowadzenie niemieckiej ordynacji gminnej z dnia 30 stycznia 1935 roku.

1 stycznia 1945 r.

Okręg policji miejscowej Świebodzice obejmuje

miasto Świebodzice (1 gminę)
Burmistrzowie gminy miejskiej/miasta Świebodzice:
18?? Trollge (odszedł ze stanowiska w listopadzie 1851 roku)
listopad 1851 - Keil (nie wiadomo skąd i ile lat urzędował)
styczeń 1852 - Nehrich
W następnym okresie nieznana jest obsada urzędu.
wrzesień 1878 - Burmistrz Zunderer ze Świebodzic (urzędował 12 lat)
październik 1890 - Miejski sekretarz Honsberg ze Świebodzic (urzędował 12 lat)
Kolejny okres urzędowania nieznany, po którym następuje pewien okres obsadzenia stanowiska przez niejakiego Nuernberga.
Od stycznia 1918 - adwokat Hans Pruefer z Legnicy (urzędował 12 lat) i był to ostatni znany burmistrz do czasu zakończenia wojny.

Jadwiga Jasionowicz

Świebodzice cz. 7 (ostatnia)

(Zarys monograficzny - praca magisterska z roku 1975)

Zagospodarowanie przestrzenne i główne funkcje miasta.

Powierzchnia miasta w granicach administracyjnych wynosi 30,21 km². Na tym obszarze zamieszkuje 22.048 osób. W obecnym układzie przestrzennym można wyodrębnić 5 zespołów mieszkaniowych.

I. Śródmieście - zabudowa o charakterze zwartym, przeważają budynki III i IV kondygnacyjne, funkcja mieszkaniowo - usługowa, w małym procencie przemysłowa.

II. Zespół między ulicami Świdnicką i linią kolejową - zabudowa luźna z przewagą budynków o II kondygnacjach, funkcja mieszkaniowo - usługowa i przemysłowa.

III. Zespół budynków wzdłuż rzeki Pełcznicy - zabudowa o charakterze wiejskim, w złym stanie technicznym, funkcja mieszkaniowa, usługowa i przemysłowa.

IV. Osiedle w Pełcznicy - zabudowa niska, głównie parterowa funkcja decydująco - przemysłowa, w dalszej kolejności mieszkaniowa.

V. Wieś - Ciernie (obecnie w granicach administracyjnych miasta) - zabudowania gospodarskie, funkcja mieszkaniowa i rolnicza.

W Świebodzicach nie ma wyraźnego regionu przemysłowego. Wiele zakładów jest rozrzuconych wśród zabudowy mieszkaniowej. Można wyróżnić jedynie mniejsze zespoły, które grupują się nad Pełcznicą (rzeka), koło dworca PKS i PKP oraz w południowej części miasta.

Perspektywy rozwoju urbanistycznego.

Jeszcze w 1973 roku obszar miasta był dwu-

krotnie mniejszy. Z chwilą dołączenia wsi Ciernie wzrósł znacznie obszar terenów niezainwestowanych. Planuje się budowę nowych osiedli. Rozpoczęto już budowę Osiedla Piastowskiego przy ul. Jeleniogórskiej, w dalszej perspektywie zakłada się wybudowanie osiedla "Wilcza Góra" położonego w pł.-zach. części miasta. Osiedle to powstanie w Pełcznicy, na terenach ogrodów i łąk, a częściowo w miejscu starej zabudowy przeznaczonej już do rozbiórki.

Likwidacji mają ulec również ruiny obronnej kaplicy św. Anny. Budowę jej rozpoczęto w 1228 r. Była przez wiele wieków miejscem kultu dla służby dworskiej i wyrobników pracujących na dworze zamku Świebodziec. Ruiny kaplicy św. Anny stanowią pomnik polskości tych ziem!

Oprócz budowy nowych osiedli planuje się generalną przebudowę niektórych zespołów mieszkaniowych. Dużym przekształceniom ulegną rejonory mieszkaniowe ciągnące się wzdłuż Pełcznicy. Istniejącą zabudowę zagrodową, planuje się wyburzyć. Odcinek rzeki Pełcznicy (500 m), w rejonie Zakładów „Śnieżka” przykryje się betonową płytą, tereny tych Zakładów j.w. będą znacznie powiększone po likwidacji starej zabudowy znajdującej się w jej rejonie.

Teren tartaku w okresie do 1980 r. przeznaczają się do likwidacji, a w jego miejscu wprowadza się uprawy ogrodowe. Tereny przemysłowe zakładów „Predom” zostaną powiększone o 14,86 ha. Nowy obszar dla zakładu, jest obecnie terenem upraw rolnych w Cierniach Górnych. Tam zostanie z czasem przeniesiona część podstawowej produkcji zakładu.

Teren (zamkniętego obecnie) cmentarza komunalnego i upraw polowych przy ul. Jeleniogórskiej, przeznaczony będzie na teren cmentarza komunalnego czynnego.

Obszar upraw polowych (ponad 50 ha) przyległy do Osiedla Piastowskiego, przeznaczony jest pod dalszą rozbudowę miasta, z przeznaczeniem pod mieszkalnictwo i usługi. Wprowadzi się tutaj wysoką zabudowę V-IX kondygnacyjną, powstaną dwie szkoły podstawowe, liceum i szkoła zawodowa, dwa przedszkola, 3 żłobki, kino oraz tereny sportowe ze stadionem, basenem i halą sportową.

Wieś Ciernie wkrótce pełnić będzie również funkcję przemysłową. Plan zakłada wprowadzenie tej funkcji poprzez lokalizowanie tutaj koksowni, oddziału zakładów „Predom”, centralnej ciepłowni oraz terenów przemysłowo - składowych.

(Rozdział ten został opracowany na podstawie „Plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego m. Świebodzic do 1990 r.” oraz tekstu do planu; materiały te (w jednym egzemplarzu) znajdują się w Świdnickiej Filii Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, przy ul. 1 - Maja w Świdnicy).

Bibliografia (pominięto)

Świebodzickie zegary

Zegar wiszący, typ „pałacowy”



Wymiary zegara: wysokość ponad 120cm, szerokość 50cm, głębokość 17cm.

Zegar ma gong spiralny, bije 1/2 i pełne godziny.

Tarcza 14 cm z aplikacjami w kolorze czerwonym, w środku mosiężny pierścień. Wahadło 14 cm, mosiężne, zawieszone na ażurowej drabince, z motywem głowy kobiety

Werk ażurowy z wychwytem "hakowym", sygnowany znakami firmowymi Gustava Beckera (korona i kotwica z literami G.B.)

Skrzynka z drzewa liściastego fornirowana orzechem i

pokryta politurą, bogato zdobiona i rozbudowana - wiele elementów z brązu. Górę wieńczy rozpostarty ptak.

Maria Palichleb

„To był świat w zupełnie starym stylu”

czyli kwerenda w związku z pewną kartką pocztową.

Powyższa kartka i tekst skreślony ręką nieznanego nadawcy może zafascynować współczesnego czytelnika. Dlaczego? Ponieważ dotyczy konkretnej osoby, która 95 lat temu mieszkała w naszym mieście. Dziś, niestety coraz rzadziej można natrafić na taki „materialny dowód” istnienia.

Zdjęcie przedstawia scenkę wodewilowo-operetkową: tańczącą parę młodych ludzi. Mężczyzna we fraku, w białej koszuli z wysokim kołnierzykiem obejmuje filigranową kobietę w nieco nienaturalnej pozie (a może wynika to z dynamiki tańca i jakiejś figury?) Ubrana jest w długą suknię, dopasowaną górą, z ciemniejszym gorsetem. Sznur pereł okala jej szyję, odchylona do tyłu. Można zauważyć nową linię dekoltu wprowadzoną przez Poirete'a i Lucile'a. Kobieta ma elegancką fryzurę ułożoną z szerokich fal. Uroda jej nawiązuje do typu piękności o cukierkowej urodzie i miłym charakterze. Być może jest to niemiecka wersja "dziewczyny Gibsona", popularnej postaci w amerykańskim filmie na początku XX wieku.

Na drugim planie stoi starszy pan z siwą, trochę przerzedzoną czupryną. Na nosie ma binokle. Jego twarz wyraża zdziwienie i niedowierzanie. Nosi mundur składający się z jasnych spodni z lampasami

i kurtki (przypominającej frak) z oficerskimi epoletami, i bogatym szamerowaniem na mankietach.

Tyle można powiedzieć o tej scenie. Druga strona kartki wyraźnie określa adresata, a właściwie adresatkę: „Elsa Brinnig, Freiburg in Schl. Marienstrasse 7”. Między nazwiskiem a miejscowością znajduje się dopisek skreślony małymi literami - jubilatka [najprawdopodobniej].

Chciałoby się powtórzyć za starożytnymi: „Transit omnia” (wszystko przemija) - a jednak niezupełnie.

Gdy zestawimy człowieka, jako istotę i materialny dowód jego istnienia - skromny zapis - stwierdzimy, że większą szansę przetrwania ma człowiek... Słowo zapisane może łatwo ulec zniszczeniu. Paradoksalne jest jednak to, że ona nadal „żyje” po 95 latach od daty wysłania jej, czego z pewnością nie można powiedzieć o uczestnikach komunikacji językowej - nadawcy i odbiorcy. Z nieczytelnego pisma, bardzo trudnego do rozszyfrowania, wynika, że tekst zawiera życzenia urodzinowe, z jednoczesnym zapewnieniem o spotkaniu w lipcu lub sierpniu. Wyobraźnia może podpowiadać różne warianty relacji istniejących między nieznanym autorem a Elsą. Czy była to tylko znajomość, przyjaźń - a może miłość?

Data 23.04.1911 budzi respekt czytelnika, bo przecież na co dzień nie spotykamy się z zapiskami (w manuskrypcie) sprzed prawie wieku. "Kalendarz stuletni" okazał się nieodzowny w ustaleniu dnia tygodnia: 23 kwiecień 1911 r. wypadł w niedzielę.

Nasuwa się wiele pytań:

- Kim byłaś tajemnicza Elso?

- Ile miałaś lat w tym roku?

„Czas zatarł ślad...”

Mieszkała na Marienstrasse 7 (obecnie ul. Piłsudskiego).

Sam dom (podobnie jaki i ulica) zmienił się w niewielkim stopniu - poza wymienionymi niektórymi oknami na plastikowe.

Nasuwa się kolejne pytanie: na którym piętrze mogła mieszkać, w którym z okien pojawiała się jej postać?

Elsa intryguje swą tajemniczością. Wiemy gdzie mieszkała, kiedy się urodziła (23.IV) ale, niestety, nie znamy roku. Była więc zodiakalnym bykiem.

Poszukiwanie jej w archiwaliach, w ewidencji ludności z tamtego okresu nie przyniosły oczekiwanych rezultatów (dzięki uprzejmości i zaangażowaniu Pana Romana Rubnikowicza). Nie ulega wątpliwości, że na Jej życie wpłynęły następne lata



(1914-1918) trwania I wojny światowej. Czy nadawca (jeśli był narzeczonym) brał udział w walkach? Ale te rozważania w 1911 roku wybiegają w przyszłość i mają perspektywiczny charakter. Spróbujmy cofnąć się w czasie do tego roku.

Jakie sprawy i problemy mogły nurtować, fascynować Elbę i osoby Jej bliskie? Nowy wiek trwał już 11 lat... Z perspektywy XXI stulecia, 95 lat postrzegamy ten okres jako... archaiczny, często lekceważymy dawne dokonania, nie doceniamy zdobyczy tamtej epoki.

Pamiętajmy jednak, że tworzyli ją ludzie, którzy mieli swoje pasje życiowe, naukowe, techniczne, sportowe - a może przede wszystkim natury praktycznej.

Jaki był ten rok dla naszego miasta?

Kronika (w przekładzie A. Rubnikowicza) podaje tylko kilka dość zdawkowych informacji.

Oto niektóre spośród nich:

1. Maria Kramsta ofiarowała na budowę szpitala 45 tys. marek.
2. Radny - niejaki Bartsch został mianowany Najstarszym Miejskim.
3. Po wschodniej stronie parku Kramsta powstały ogródki działkowe z altankami.
4. Poświęcono nową strzelnicę.
5. Fabryka Zegarów "Urania" w Pełcznicy, funkcjonująca od 12 lat wykonała w listopadzie stutysięczny mechanizm zegarowy.

Można przypuszczać, że dla 9.700 mieszkańców miasta były to sprawy ważne i ekscytujące.

Warto rozważaniom, związanym z 1911 rokiem nadać europejski lub nawet światowy kontekst, odnotowując niektóre spośród nich, które miały miejsce w kwietniu 1911 roku.

1 Premier Piotr Stołypin wygłosił ostatnie przemówienie w Dumie; przeforsował nową ustawę o ziemstwach i po raz pierwszy zarządzono wybory do 6 ziemstw w 6 zachodnich guberniach: mińskiej, mohylewskiej, witebskiej, wołyńskiej, kijowskiej, podolskiej. W wyborach tych ludność ukraińska i białoruska zostały potraktowane jako rosyjski element etniczny. Stołypin nie chciał dopuścić, aby w którymkolwiek ziemstwie zwyciężyła jakakolwiek inna narodowość.

Taką informację mogłaś Elso, przeczytać w gazecie, ale równie dobrze mogła ująć Twojej uwadze jako nieciekawe wydarzenie natury politycznej.

Czy docierały do Ciebie dramatyczne wieści z dalekiego świata? Czy mogły zainteresować Cię w jakimś stopniu, czy były Ci najzupełniej obojętne?

Gdy przeglądamy kroniki i almanachy wydarzeń początku XX wieku, dochodzimy do wniosku, że obfitowały one w tragiczne konflikty, powstania, rewolucje.

23 kwietnia Prezydent Meksyku Porfirio Diaz de la Cruz zaproponował stronnikom Madero rozejm i podjęcie rozmów, w czasie których maderości szyb-

ko doszli do wniosku, że rokowania są tylko grą prezydenta, a nie wyrazem rzeczywistej woli zmian.¹

27 kwietnia w Kantonie wybuchło powstanie skierowane przeciwko administracji gingskiej, oskarżonej przez miejscowych działaczy Ligi Związkowej o korupcję.²

W interesującym nas okresie dokonywał się postęp w naukach medycznych. Amerykański psychiatra i genetyk wykazał, że formy obłądu mogą być przenoszone z rodziców na potomstwo w formie cech recesywnych.³

Elso, byłaś "świadkiem" (mniej lub bardziej świadomym) dokonującego się rozwoju technicznego:

- amerykański fizyk Chas T. Knipp opracował i skonstruował prosty i wydajny przyrząd do próżniowej destylacji rtęci, dostarczający w krótkim czasie dużych ilości tego metalu.⁴

- Willis Farnworth opatentował szafkę, która otwierała się po wrzuceniu monety, wykorzystywanej wkrótce do sprzedaży biletów autobusowych i gazet.⁵ I tak powstał pierwszy automat.

W kwietniu, francuski lotnik Louis Paulhan przeleciał z Londynu do Manchester, pokonując dystans 293 km w 4 godziny i 2 minuty. Za ten wyczyn zdobył 10 tys. funtów od londyńskiej "Daily Mail".

A może zamiast śledzić nowinki techniczne, jako osoba uduchowiona, o wielkiej wrażliwości na piękno wolałaś czytać relacje o nowych kierunkach w malarstwie? Jeśli tak, mogły fascynować Cię informacje o reakcjach na nowatorskie tendencje w sztuce.

Nie wiemy, czy Twoje upodobania można byłoby zakwalifikować jako realistyczne, modernistyczne, czy awangardowe?

W styczniu na londyńskiej wystawie "Manet i postimpresjoniści" pokazano m.in. "Dziewczynkę z koszykiem kwiatów". Obrazy wywołały oburzenie, zostały wyśmiane i sparodiowane.

W marcu Wasilij Kandinsky i Franc Marc założyli w Monachium awangardowe ugrupowanie "Der Blaue Reiter" (Błękitny Jeździec).

Najprawdopodobniej pozostaniesz dla nas tajemniczą Elsą.

Dlaczego nie zostałaś ujęta w żadnej ewidencji? Czy Twój pobyt w naszym mieście miał charakter okazjonalny?

Byłaś tylko z wizytą u znajomych lub rodziny?

Wiadomo jednak, że na pewno istniałaś... Dowodem tego jest reprodukowana kartka, pozbawiona znaczka, uniemożliwiająca określenie miejsca wysłania. Odcięty brzeg sprawia, że nadawca pozostaje anonimowy.

Przypisy:

1. Almanach XX wieku "Konflikty zbrojne" s. 32
2. tamże s.35
3. op cit "Nauka" s. 46
4. jw. s. 46
5. jw. s. 23

Kartka z czasów wojny

W numerze 12(98) z grudnia 2005 roku zamieściłem kartkę z czasów wojny. Oto druga, jakże smutna w swej wymowie kartka tej samej osoby pisana do swoich bliskich w ostatnich miesiącach wojny. Jak potoczyły się losy tych ludzi?

Zachowuję dokładnie pisownię z kartki, oto jej treść:

Nadawca H. Dobros
Unternehmen Bartold
Unterabschnitt 6
Lager Polsnitz 8
H.J.Heim

Adresat: Anna Miller
Langenbielau I Ober.
Gem lag Steinhäuser
Krs. Reichenbach

Na pierwszej stronie z adresem:

Tak mi się to wszystko wydaje dawno a to dopiero tydzień jak się z Tobą pożegnałam. Haneczko czy jeszcze pamiętasz coś mi obcała?

Serdecznie Cię całuję moje Kochane Kociątko.

Hela.

Serdeczne ucałowania dla mamusi od samotnej a niezdolnej ale zawsze pamiętającej dobre chwile razem spędzone. Jeszcze raz całuję. Hela

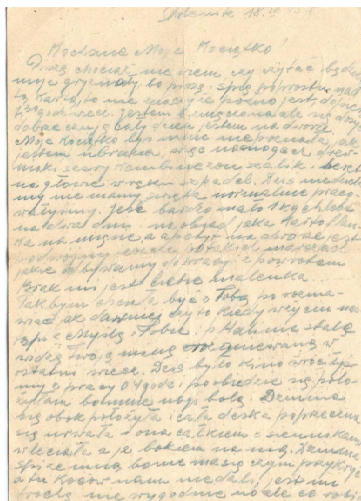
Na drugiej stronie:

Polsnitz 18.III.45

Kochane Moje Kociątko!

Piszę chociaż nie wiem czy czytać będziesz moje gryzmoły, bo piszę i śpię poprostu nad tą kartką to nie znaczy że późno jest, dopiero 730 godz wiecz. Jestem b. zmęczona ale się dosyć dobrze czuję cały dzień jestem na dworze. Moje Kociątko byś mnie niepoznała, jak jestem ubrana, więc na nogach drewniaki, szary kombinezon szalik i beret na głowie w ręku szpadel. Dziś niedziela my nie mamy święta normalnie pracowaliśmy. Jeść bardzo mało 1 kg chleba na dwa dni na obiad jaka kartoflanka na mięsie a apetyt na dworze jest podwójniejszy jeszcze po takich marszach jakie odbywamy do pracy i z powrotem. Brak mi jest Ciebie maleńka.

Takbym chciała być z Tobą porozmawiać jak dawniej czy to kiedy w życiu nastąpi.



Myślę o Tobie i p. Halinie stale widzę Twoją minę rozgniewaną w ostatni wiecz. Dziś było kino wróciłyśmy z pracy o 4 godz. i po obiedzie się położyłam bo mnie nogi bołą. Dziunia się obok położyła i cała deska poprzeczna się urwała i ona całkiem z siennikami wleciała a ja bokiem na nią. Dziunia śpi ze mną bo nie ma się czym przykryć a tu koców nam nie dali, jest mi trochę nie wygodnie no ale co robić.

Panorama miasta i okoliczne krajobrazy.

*Tekst z niemieckiego "Adresbuch - 1932 r."
- tłumaczenie własne.*

W środku rynku stoi nasz ratusz, którego południową ścianę zdoła herb miasta: spiczasta, strażnica brama murów obronnych, po prawej stronie półksiężyc, po lewej gwiazda; kolory miasta błękit i biel. Księżyc i gwiazdy wędrują i zapraszają naszych miłych gości, a także mieszkańców na wędrowkę po naszym wspaniałym górzystym otoczeniu miasta, skąd możemy oglądać zaskakująco piękną panoramę.

Po stronie północnej widzimy Góry Strzegomskie z ich granitowymi kamieniołomami.

Na wschodzie góruje znak Śląska - Sobótka i Költzchenberg z Wysoką Sową na szczycie której stoi wieża widokowa.

Na południu, w łańcuchu Gór Wałbrzyskich ustawiły się rzędem góra przy górze, mianowicie: Czarna, Wrzosowa (*lub Pogańska*), Bociania i Dziuka.

Od zachodu Chełmiec i Sattelwald, za którym nasza Śnieżka z 40-to kilometrowego oddalenia te strony pozdrawia, zaś wieża zwycięstwa w Dobromierzu dopełnia tę panoramę.

Świebodzice także rozporządzają całym szeregiem pięknych celów wycieczkowych, do których odwiedzenia, jako szczególnie ładnych miejsc, zachęcamy.

Na bliskie przechadzki polecamy szczególnie:

1. Park Miejski, Kąpielisko Wilhelma, Wzgórze Szubieniczne i Lisią Górę.
2. Stadion, Lubiechów i książęce ogrodnictwo.
3. Wzgórze widokowe, dolina książęńska z zagajnikiem żrebięcym (piękne rododendrony), zamek książęcy i stajnie.
4. Promenada, Nowa Szwajcaria, park książęński z wiekowym cisem (Bolko), Stary Zamek i platforma widokowa.
5. Pełcznica, Bielarnia, Harte, Leśny Dom, Leśna Kafejka, Cisów, Zamek Cisy (stary zamek rycerza rozbójnika, późniejsi właściciele: 1244 Peter Czertitz, 1355 Bolko II), który około 1633 roku został spalony przez Szwedów, Liskateich, Schronisko Cisów.

6. Zimny Folwark, Zamek Cisy, Wieś Cisy, piece wapienne, Obóz Rosjanina, Góra Sosnowa.
7. Zagajnik Zakonnic i Zagajnik Młyński.

W Mokrzeszowie, kopalnię wapienia ze wspinałym kolorowym, leśnym jeziorkiem oraz *Salzgrund* można zwiedzać po uprzednim uzyskaniu pozwolenia w prywatnym sekretariacie księżańskim.

Kto zaś wybierze Świebodzice na stałą bazę wypadową, może odbyć stąd wygodnie dalsze, obliczone na jeden dzień wycieczki koleją lub samochodem pocztowym:

1. Uzdrowisko Stare Bogaczowice i *Sattelwald*.
2. Boguszów, Chełmiec, Wałbrzyski Okręg Węglowy i Przemysłowy.
3. Uzdrowisko Szczawno.
4. Góra Ptasia, *Schillerbaude*, Góry Masłowe.
5. Góry Strzegomskie z kamieniołomami granitu.
6. Ziemia Bolkowska z zamkiem Bolków i Świny.
7. Dzieńmorowice, *Liebesbänkel*, *Nessel* i *Drechflerggrund*, *Jägerbänke*, *Reimsbachtal*, Zamek Rogowiec.
8. Dzieńmorowice, Niedźwiadek, *Schipkapass*, Uzdrowisko Jedlina.
9. Sokołowsko, Dolina Śląska, *Talsperre*, Zamek Grodno.
10. Klasztor *Grüssau*, *Wildberge*.
12. Dobromierz ze Wzgórzem Zwycięstwa (pole bitwy 1745 rok).

Podsumowując możemy stwierdzić, że coraz częściej zmienia się dotychczasowa opinia o konieczności spędzania urlopu wypoczynkowego za granicą i zostawiania tam niemieckich pieniędzy. Ślązacy nie potrzebują także przedsięwziąć tak mocno reklamowanych wakacyjnych podróży do Bawarii czy Nadrenii. Powinniśmy zostawać w swojej, jedynie pięknej ojczyźnie. Możemy obwiniać siebie, że nasz śląski kraj w dalszym ciągu nie jest wystarczająco znany i postrzegany jest jak kopciuszek. Staramy się jednak zmienić to, i tak jak inne niemieckie kraje walczymy o to poprzez reklamy naszej ojczyzny we wszystkich czasopismach świata. Robimy to dla naszej lekceważonej i tak po macoszemu traktowanej wschodniej granicy państwa. Czynimy to poprzez prospekty reklamowe, ogłoszenia instytucji i osób prywatnych we wszystkich gazetach, także po-

przez leżącą przed waszymi oczyma księgę adresową. Zawsze, ciągle i wszędzie zachwalamy, jak wspaniałe są nasze Świebodzice ze swoim pięknem i czarem otaczającej nas natury. Tu znajduje się to, za-

czym oko i serce tęskni po wyczerpującej pracy fizycznej czy umysłowej: słońce i powietrze, las i woda, radość i spokój. Wypoczęci i upojeni rozkoszą nasi goście wracają do swojej ojczyzny i opowiadają o górach i dolinach, o spokoju i wypoczynku.

Świebodzice nie są żadnym umierającym miastem. Jego mury uchronią uprzejmych, miłych, szybkich, pracowitych i bogobojnych Ślązaków. Skoro tylko powszechna sytuacja gospodarcza zmieni się, nadejdą także dla naszego miasta znowu lepsze czasy, jeśli tylko mieszczanie i władze miejskie się postarają. Pełni nadziei patrzymy niezrażeni w nadchodzącą przyszłość.

Schlabs, Rektor i R.

Zdjęcie z 1942 roku - ulica Sienkiewicza.

przypadkowa zbieżność nazwisk – pan Jan jest zawodowym kucharzem.

Procesja Bożego Ciała.

W dniu 15 czerwca po raz drugi w historii miasta odbyła się jedna dla wszystkich parafii, uroczysta procesja Bożego Ciała, która wyruszyła z kościoła św. Franciszka z Asyżu i poprzez osiedle Piastowskie zakończyła się przy pomniku Papieża Jana Pawła II. W tym roku w procesji uczestniczył Biskup Świdnicki Ignacy Dec.

Ulica Przemysłowa.

W dniu 13 czerwca otwarto uroczystie ulicę Przemysłową, która prowadzi do zakładów zbudowanych w tzw. strefie przemysłowej.

Wykonawcą generalnym była firma PW Stańczyk sp. jawna, zaś części elektrycznej, w tym montażu nowego oświetlenia – Zakład Robót Teletechnicznych „Telfa”.

Wykonano 438 mb drogi asfaltowej o szerokości 7 m, 442 mb sieci wodociągowej, 422 mb sieci kanalizacyjnej i 403 mb sieci deszczowej. Powstały nowe, ułożone z kostki betonowej chodniki o szerokości 2 m i łącznej długości 579 mb oraz ścieżka rowerowa – 555 mb.

Całość zadania kosztowała 1.955.023,17 złotych, lecz tylko 15% środków pochodziło z Gminy. Dotację w wysokości 1.446.736,70 złotych miasto otrzymało ze środków europejskich, ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. 10% to dotacja z budżetu państwa.

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Robert Sysa

Stale współpracują: Maria Palichleb, Marek

Mikołajczak, Róża Stolarczyk.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.

